

Kamikakushi – ukryty przez bogów

W Japonii jak w żadnym kraju na świecie dochodzi do nieustannej fuzji starego i nowego. Niektóre wierzenia i obrzędy znikają bezpowrotnie, inne ulegają transformacji i są wchłaniane przez współczesną kulturę, która niekiedy zmienia całkowicie ich pierwotne znaczenie. Jednym z takich przypadków jest *kamikakushi*¹ – słowo dosłownie oznaczające „ukryty przez bogów”, dawniej służące do określenia nagłych zniknięć ludzi z osiedli. *Kamikakushi* nie zniknęło, wiara w uprowadzenie przez byty wyższe trwa nadal, a co więcej – inspiruje współczesną popkulturę.

Zgodnie z wierzeniami Japończyków *kami* (神) wypełniają całą przestrzeń. Wszystko może się stać *kami*. Po śmierci człowiek również może się stać *kami*. Trudno tak naprawdę wyjaśnić czym jest, a czym nie jest *kami*. W literaturze polskojęzycznej termin ten przekłada się najczęściej jako „bóstwo” lub „duch”, w literaturze anglojęzycznej natomiast występuje w tłumaczeniu jako *spirit* oraz *deity*. Do niedawna trwały nawet spory o samo znaczenie tego słowa. Większość badaczy skłonna była uznać koncepcję D.C. Holtoma, który wyprowadzał etymologię *kami* od słowa wymawianego tak samo, zapisywanego jednak innym znakiem (上) oznaczającym „nad”, „ponad”. Już w latach trzydziestych część badaczy japońskich odrzuciła jednak to wyjaśnienie, kiedy większość opowiedziała się za znaczniejszym zróżnicowaniem samogłosek w klasycznym języku japońskim. Obecnie japoński ma pięć samogłosek, w IX wieku było ich jednak więcej, bo aż osiem. To odkrycie doprowadziło do zmiany poglądów na temat etymologii słowa *kami*. Okazało się bowiem, że oba słowa (na oznaczenie „ponad” oraz „bóstwo”) były wymawiane zupełnie inaczej. Niektórzy z badaczy są też skłonni zaakceptować pochodzenie ałtajskie (Vance 1983: 286).

Kamikakushi (神隠し) jako fenomen występuje w literaturze i folklorze od bardzo dawna. Nie straciło na popularności we współczesnej Japonii, gdzie są zakładane strony internetowe poświęcone *kamikakushi*, tworzone przez osoby zainteresowane zjawiskiem bądź przez tych, którzy doświadczyli czy też słyszeli o *kamikaku-shi*. Artykuł ten ma na celu przybliżenie zjawiska „uprowadzeń”, obecnego w klasycznych środkach przekazu, jakim są zbiory opowiadań (*Konjaku monogatari shū*, *Tōno monogatari*), jak również obecność tego elementu w kulturze masowej, rozpowszech-

¹ Słowa japońskie są zapisywane zgodnie z transkrypcją Hepburna, opartą na wymowie angielskiej. Samogłoski są wymawiane tak samo jak w języku polskim, przy czym należy zwrócić uwagę na występowanie w języku japońskim samogłosek długich, które są zapisywane za pomocą odpowiedniej litery z kreską ponad znakiem. Ich długość jest cechą dystynktywną, nie można zatem tego faktu pominąć. I tak: *ō* wymawia się jak podwójne ‘o’, *ū* – jak podwójne ‘u’. W wypadku spółgłosek: *ch* – ć, *sh* – ś, *z* – dz, *w* – ł, *y* – j, *j* – dź. W wypadku zapisu imion i nazwisk japońskich pozostawiłam wersję oryginalną, czyli najpierw nazwisko, a następnie imię.

nianej za pomocą nowych mediów, takich jak film, komiksy czy internet. W swoich badaniach oparłam się na dwóch dostępnych mi zbiorach opowiadań, mianowicie *Konjaku monogatari shū* oraz *Tōno monogatari* autorstwa Yanagity Kunio, a w wypadku kultury współczesnej na filmie *Sen to Chihiro no kamikakushi* w reżyserii Miyazakiego Hayao oraz mandze² i serialu *Tantei Gakuen Q* (探偵学園Q).

Współczesne młode społeczeństwo japońskie czuje się rozdarte pomiędzy nakazami starszego pokolenia, nadal hołdującego konfucjańskim zasadom, a pędem ku wolności i możliwości wyrażania własnego „ja” w najpełniejszy z możliwych sposobów. Ten konflikt staje się niekiedy przyczyną zjawiska zwanego *hikikomori* (引きこもり), która to nazwa nie jest z reguły tłumaczona, a oznacza „oderwanie się i zamknięcie”. Młodzi ludzie (*hikikomori*, czasem zwane *tojikomori*, niemal nigdy nie dotyczy ludzi starszych) zrywają nagle kontakty ze światem, przestają opuszczać swój pokój i nie kontaktują się z nikim z rodziny. Wspominam o *hikikomori* z uwagi na późniejsze komentarze dotyczące *kamikakushi*. Młodzi Japończycy bardzo chcieliby czasem zniknąć, niezdolni podołać wymaganiom społeczeństwa. Drugim powodem jest częste mylenie obu terminów, przy czym należy podkreślić, że nie mają one z sobą nic wspólnego³.

Kamikakushi oznacza nagłe zniknięcie spowodowane działalnością istot nadprzyrodzonych. Taka definicja nic tak naprawdę nie mówi ani o ofiarach, miejscu i czasie zdarzenia, ani o dalszych losach uprowadzonej osoby. Wraz ze zmianami światopoglądu zmieniały się także wyjaśnienia *kamikakushi*, dochodząc do zwykłych porwań, których sprawcami byli ludzie.

W XXVII księdze *Konjaku monogatari shū*⁴ pojawiają się *madoigami* (*mado-washigami* 惑い神、惑わし神), które to istoty zwodzą nieszczęsnych wędrowców na manowce, ale ostatecznie nic złego się nie dzieje. Osoba, która została wyprowadzona w pole (dosłownie!), wraca na trakt zmęczona i upokorzona, ale cała i zdrowa. Dlatego trudno uważać te przypadki za *kamikakushi*, wspominam o nich jednak, ponieważ uważam, że zarówno *madoigami*, jak i zjawisko *kamikakushi* łączy jedna ważna cecha, a mianowicie oddalenie od siedzib ludzkich. To jest właśnie typowa cecha miejsca, w którym dochodzi do „uprowadzenia”. We wszystkich opowiadaniach

² Manga (漫画) – termin używany także w świecie zachodnim na określenie komiksów japońskich, różniących się znacznie zarówno tematyką, jak i techniką wykonania od typowych komiksów euroamerykańskich. Pochodzi od nazwy zbiorów szkiców autorstwa Katsushiki Hokusai’a (1760–1849).

³ *Hikikomori* jest w Japonii uznawane za chorobę cywilizacyjną oraz psychiczną. Tworzone są ośrodki pomocy rodzinom, w których zdarzył się przypadek „zerwania kontaktów”, a także istnieją szkoleni psychologowie, których zadaniem jest próba otwarcia drzwi, za którymi dana osoba się ukryła. Zdarzają się przypadki, że osoba, która wyleczyła się z *hikikomori*, decyduje się pomagać innym rodzinom. Sam termin został stworzony przez Saitō Tamaki, japońskiego psychologa, który jest uznawany za eksperta w tej dziedzinie. Michael Zielenziger w książce *Shutting out the Sun: How Japan Created its Own Lost Generation* wskazuje, że *hikikomori* jest sposobem wyrażania własnego „ja” którego brakuje japońskiemu społeczeństwu.

⁴ *Konjaku monogatari shū – Opowieści z Czasów Dawnych i Współczesnych*, zbiór krótkich anegdot z XII wieku, pierwotnie liczący ponad tysiąc historii. Zawiera wierzenia, legendy i opowieści z różnych rejonów Japonii i różnych okresów historycznych, przez wieki stanowiąc niewyczerpane źródło inspiracji dla późniejszych pokoleń pisarzy japońskich, między innymi dla Akutagawy Ryūnosuke, który pisał również eseje na ten temat.

– zarówno *Konjaku...* dotyczących świata pozaludzkiego, jak i *Tōno monogatari* – występuje związek pomiędzy granicą cywilizacji a częstotliwością zniknięć. *Kamikakushi* zachodzi na granicy świata ludzkiego symbolizowanego przez osiedla ludzi i świata istot nadprzyrodzonych symbolizowanego przez dziką przyrodę. Dlatego zniknięcia ludzi najczęściej zdarzają się w okolicach strumieni i wodospadów, w lasach, w górzystych, trudno dostępnych terenach. Tereny te nie należą do ludzi, ale do zamieszkujących je istot zarówno przyjaznych, jak i wrogich czy też całkowicie obojętnych człowiekowi. Strumień sam w sobie stanowi granicę, której przekroczenie pociąga za sobą daleko idące skutki, dlatego do części zniknięć dochodzi właśnie nad strumieniami i wodospadami. Woda ma również działanie oczyszczające, dlatego też okoliczność uprowadzenia nad strumieniem może mieć znaczenie puryfikujące dla człowieka, który nie może wejść do świata istot boskich z całym ciężarem zanieczyszczeń ziemskich. Góry stanowią kolejną metaforę granicy, dlatego służą jako scena zniknięć, podobnie jak lasy, od wieków czczone i otaczane bojaźnią niemal w każdym zakątku świata, nie tylko Japonii. Las stanowił teren święty, na który wstęp mieli albo wybrani, albo też najdzielniejsi.

Również czas zniknięć nie jest zupełnie przypadkowy. Najczęściej *kamikakushi* odbywa się na przełomie dnia i nocy, w godzinach, które nie przynależą do żadnej pory dnia, czyli o brzasku bądź też o zmierzchu. O samej specyfice miejsca i czasu pojawiania się istot nadprzyrodzonych można by napisać całą pracę, biorąc pod uwagę obfitość materiału i upodobanie Japończyków do określania pory dnia w literaturze.

Niekiedy pojawia się wyjaśnienie natury istoty, która uprowadza z sobą człowieka. Wśród najczęściej wymienianych są te zamieszkujące góry (*yamabito* 山人), pomniejsze bóstwa lub *tengu* (天狗). *Tengu* są istotami przebywającymi w górach i niedostępnych terenach porośniętych japońskimi kryptomeriami. Ich wygląd jest bardzo charakterystyczny, posiadają bowiem skrzydła oraz przeraźliwie długi nos, a najczęściej są ubrani w szaty wędrownych mnichów. W większości przypadków są istotami złośliwymi, zaciętymi i ludziom wrogimi, choć zdarzają się oczywiście wyjątki (Tubielewicz 1986: 220).

Jako *kamikakushi* jest traktowane wydarzenie kiedy rodzina po rozległych poszukiwaniach nie natrafia na najmniejszy ślad zaginionej osoby. Niekiedy osoby takie wracały, czasem po kilkudziesięciu latach, bez żadnej świadomości, ile czasu minęło i kim byli otaczający je ludzie. Zdarza się, że wracają w stanie postępującej utraty zmysłów. Opowiadają przy okazji o cudownych krajach, w których przebywali, oraz o istotach, które spotkali. Może to świadczyć też o tym, że istnieją pewne cechy charakteru, które sprawiają, że człowiek jest podatny na uprowadzenie. Być może już we wczesnym etapie życia byli podatni czy to na sugestie, czy to na chorobę psychiczną (mam na myśli schizofrenię).

Podobnie rzecz się ma w przypadku *hikikomori*, któremu ulegają jednostki mało odporne na stresogenne warunki życia, w jakich przebywają. Osoba o dużej wrażliwości znacznie łatwiej podejmie nagłą decyzję o opuszczeniu domu bądź też zamknięciu się w czterech ścianach własnego pokoju bez kontaktu ze światem zewnętrznym.

Tōno monogatari zostały spisane w 1909 roku, ale większość z opowieści sięga 100, czasem 150 lat wstecz. Wszystkie historie opowiedział Yanagicie Sasaki Kyōseki (Kizen), młody pisarz pochodzący z Tōno, jakkolwiek i on znał je od starszych z wioski. Niektóre opowieści mają za bohaterów dziwnych, błękitnookich przybyszy, którzy zostali z Tōno wypędzeni. Być może byli to „ukryci chrześcijanie”, którzy aby nie stracić życia, musieli uciekać i ukrywać się przed prześladowaniami ze strony bakufu⁵. Potomkowie tych przybyszów nadal zamieszkiwali lasy, a można ich było poznać po wysokim wzroście i niezwykłym kolorze oczu (Sadler 1987: 218). Jako przykład może służyć opowiadanie osiemdziesiąte czwarte, w którym pojawia się słowo *ijin* (異人) mające szeroki wachlarz znaczeń, począwszy od „ducha”, „goblina”, „obcego” po „obcokrajowca”. Właśnie w tym ostatnim znaczeniu zostało ono użyte w tymże opowiadaniu. Starsi mieszkańcy często wspominali obcokrajowców, którzy osiedlali się na wybrzeżu, a także dzieci pochodzące z takich mieszanych związków (Yanagita 2008: 50). Co ciekawe, Yanagita odwiedził Tōno po spisaniu wszystkich historii i uzupełnił je później o detale opisujące życie mieszkańców wioski oraz przyrodę. Nie sfabularyzował historii, przedstawił je mniej więcej tak, jak je usłyszał, nie ma też w całym zbiorze pouczeń i morałów (jak zdarzało się to w przypadku *Konjaku monogatari shū*). Przypominają raczej wzmianki prasowe, są lakoniczne, ale nie pozbawione szczegółów dotyczących rozmieszczenia budynków w wiosce, odległości między wioskami itd.

Za przykład zarówno typowego opowiadania, jak i przypadku „uprowadzenia” może posłużyć opowiadanie ósme⁶:

W wielu rejonach Japonii kobiety i dzieci bawiące się o zmroku znikają często w niewyjaśniony sposób. W wiosce Matsuzaki mała dziewczynka bawiąca się pod drzewem gruszy w domostwie Samuto zniknęła, pozostawiając pod drzewem swoje słomiane klapki. Pewnego dnia, trzydzieści lat później, kiedy rodzina i sąsiedzi zebrali się w jej domu, pojawiła się nagle stara i w zniszczonym ubraniu. Kiedy spytano ją, dlaczego wróciła, odparła: „Chciałam tylko zobaczyć wszystkich. Odchodzę znów. Żegnajcie”.

Ponownie zniknęła bez śladu. Tego dnia dął bardzo silny wiatr. Dlatego też ludzie z Tōno mówią nawet teraz, że stara pani z Samuto wróci, kiedy tylko silniej zawieje wiatr (Yanagita 2008: 15).

Opowiadanie to jest klasycznym przykładem *kamikakushi*. Osobą uprowadzoną jest tutaj mała dziewczynka, która powraca trzydzieści lat później jako podstarzała kobieta. Jej powrót jest intrygujący z kilku powodów. Po pierwsze, jak sama mówiła, chciała zobaczyć wszystkich jeszcze raz, ale nie wiemy, dlaczego. Po drugie, nikt nie prosił jej o pozostanie w domu. Wraz z momentem jej pojawienia się pośród zebranych wszyscy wiedzieli, co tak naprawdę się stało trzydzieści lat wcześniej i kim jest teraz. Stała się *kamikakushi*, „ukrytą przez bogów”, istotą nieprzynależącą już więcej do świata ludzkiego, dlatego traktowaną z rezerwą jak obca. Nie opowiedziała swojej

⁵ Bakufu, dosłownie „rządy spod namiotu”, system polityczny epoki Tokugawa (1600–1868), a także wcześniejszych. Charakteryzował się dychotomią rządów w kraju – władzę nadal nominalnie sprawował cesarz, pozostając ledwie symboliczną figurą, podczas gdy pełnia realnej władzy była w rękach shōgunów rodu Tokugawa.

⁶ Wszystkie tłumaczenia, o ile nie podano inaczej, pochodzą od autorki (R.I).

historii, czyli nie wiemy, kto i jak ją uprowadził, a mieszkańcy zebrani w jej domu nie pytali. Nie byli ciekawi wydarzeń, które znacznie wykraczały poza zwyczajne życie wioski.

Tōno nie było tak do końca zwyczajnym miejscem. W tych rejonach mieszkali wcześniej Ajnowie⁷ i ślad ich obecności pozostał w nazwach miejscowych, pomimo że wypędzono ich wieki wcześniej. W wielu historiach przytoczonych w *Tōno monogatari* wspomina się o skałach, strumieniach i grotach, a więc o miejscach stanowiących przejście pomiędzy światem ludzi i istot nadprzyrodzonych – *kami*. W opowiadaniu trzecim pojawia się myśliwy, który na widok pięknej, urodziwej i bladej kobiety siedzącej na skale i czeszącej włosy wyciągnął broń i strzelił bez namysłu. Kiedy podszedł do ciała, zorientował się, że kobieta jest niezwykle wysoka, a jej włosy są jeszcze dłuższe niż jej wzrost. Aby udowodnić swoje zdolności w strzelaniu, obciął pukiel jej włosów i schował. Kiedy jednak usnął w cieniu ze zmęczenia, w stanie półświadomości zobaczył, że nagle pojawił się wysoki mężczyzna i łagodnie odebrał mu ukryty na piersi pukiel włosów, po czym oddalił się bez słowa.

W opowiadaniu czterdziestym dziewiątym jest wspomniana dziwna kobieta, którą spotkał pewien podróżny. Opisał ją jako milczącą, tajemniczo uśmiechniętą dziewczynę, której długie włosy ciągnęły się za nią niczym tren. W opowiadaniu trzydziestym czwartym również pojawia się milcząca kobieta, której długie włosy również są traktowane jako element znaczący. We wszystkich historiach, w których pojawiają się kobiety, ich włosy są opisane jako spływające na ramiona i plecy. Musimy pamiętać, że historie zdarzyły się w wieku XIX, kiedy kobiety, w przeciwieństwie do czasów o dziewięć stuleci wcześniejszych, upinały włosy. Ich rozpuszczenie symbolizuje powrót do natury. Kobiety, które ukazują się na chwilę zdumionym podróżnym czy też współmieszkańcom, przynależą dzięki naturze, symbolizują ją. Nie mają potrzeby upinania jakiegokolwiek fryzury. Co ciekawe, nigdy nie pojawia się też wzmianka o tym, że włosy są w nieładzie czy zmierzwione. Kobieta, którą zabił myśliwy z opowiadania trzeciego, czesała swoje włosy w całkowitej nieświadomości jego obecności. Ubrania tych kobiet są zniszczone, ale nigdy brudne czy podarte, zawsze troskliwie naprawione przy użyciu liści czy włókien.

W większości przypadków uprowadzonymi osobami są kobiety. Zdarza się, że znikają z wioski jako małe dziewczynki i są odnajdywane kilka lat później bądź też ślad po nich ginie. Niektóre ze spotkanych przypadkowo kobiet zdarzają się nie zauważać osoby, która przecięła im drogę; o nich wspomniałam już wcześniej. Są jednak i te, które pokrótce relacjonują wydarzenia, zawsze jednak z pewnym wahaniem i obawą.

W opowiadaniu siódmym pewien myśliwy odnalazł w lesie grotę zawałoną głazem u wejścia. W środku znalazł dziewczynę, która zniknęła z wioski dwa, trzy lata wcześniej. Opowiedziała mu, że została uprowadzona przez wysokiego mężczyznę o niezwykłych oczach. Jak przyznała, miała z nim kilkoro dzieci, ale wszystkie zo-

⁷ Ajnowie – rdzenna ludność Japonii, przez niektórych badaczy utożsamiana z tzw. ludem Jōmon (pierwsza epoka w dziejach Japonii, po której pozostały materialne świadectwa, około 10 tys. lat p.n.e. do około 300 roku p.n.e.), wraz z upływem czasu spychani coraz bardziej na północ aż po wyspę Hokkaidō, gdzie dzisiaj żyją w osadach i swoje tradycje kultywują raczej na potrzeby turystów. Ajnowie nie należą do typu rasowego reprezentowanego przez Japończyków, dlatego zawsze traktowani byli jako „obcy”.

stały jej odebrane przez towarzysza, który twierdził, że są do niego niepodobne i nie są jego. Dziewczyna nie wiedziała, co się z dziećmi stało, ale podejrzewa, że zostały zjedzone. Na pytanie myśliwego, czy mężczyzna, który ją uprowadził, jest człowiekiem odpowiedziała w sposób wskazujący, że tak. Chciała uciec, ale nie miała do tej pory okazji i ostrzegła, że mężczyzna może właśnie wracać z wyprawy na targ. Przerażony myśliwy uciekł z grotu, nie interesując się dziewczyną. Ona zaś zapewne pozostała na miejscu, niezdolna do ucieczki. Podobny motyw można odnaleźć w opowiadaniu wcześniejszym, szóstym. Również w nim myśliwy spotkał kobietę, która opowiedziała mu o swoim związku z dziwnym mężczyzną, który pożarł jej dzieci. Jako że jest jego żoną, nie może go jednak zostawić. Prosi myśliwego, aby nikomu nie mówił, gdzie ją spotkał, i znika w lesie.

Oba opowiadania cechuje jeden wspólny szczegół – wspomniani mężczyźni, którzy uprowadzają kobiety, okazują się mieć skłonności kanibalistyczne. Nie należy jednak traktować relacji kobiet całkowicie bez zastrzeżeń. A.W. Sadler wyraża opinię, że jest to wyraźna sugestia dotycząca „łagodnej formy szaleństwa” (Sadler 1987: 224). W kontekście opowiadań i zachowań kobiet należałoby tę sugestię uznać za najbardziej prawdopodobną. Wszystko, co się zdarzyło, jest bardzo rzeczywiste – zarówno kobiety, które zniknęły, żyły naprawdę, jak i mężczyźni, o których mówiły, byli najprawdopodobniej realni. Jednak kanibalizm należałoby postawić pod znakiem zapytania. A.W. Sadler przytacza na dowód inne opowiadanie z dodatkowych historii, które opublikował Sasaki Kyōseki, mianowicie historię kobiety, którą myśliwy omal zastrzelił, a którą mieszkańcy wioski zidentyfikowali jako Oguni, szaloną kobietę, która zniknęła w lasach pięć lat wcześniej (Sadler 1987: 224).

Należy w tym miejscu wspomnieć o całkiem możliwej utracie zmysłów już po ucieczce do lasu. Osoba, która decyduje się na taki krok, zapewne jest do tego zmuszona czy to przez warunki zewnętrzne (społeczeństwo), czy też wewnętrzne (nadwrażliwość). Być może – znów opieram się tylko na własnych przypuszczeniach – były takie przypadki, że nikogo owe osoby nie spotkały, ale przez miesiące, a później lata spędzone w samotności wytworzyły obraz *kami*, aby wyjaśnić swoją nieobecność napotkanym osobom. Samotność, zwłaszcza we wrogim, pełnym niebezpieczeństw środowisku, sprzyja urojeniom. Być może było tak, że osoby, które odeszły do lasów i w góry, aby uciec od koszmarów życia codziennego, napotkały jeszcze większy koszmar żywej natury i dały się mu zniewolić. Przerażająca siła dzikiej przyrody i samotności zmieniła tych ludzi w istoty bojaźliwe, łagodne i płochliwe, niezdolne do innego życia niż w głębi lasów, samotnie bądź z osobą stojącą za jej uprowadzeniem, jeśli faktycznie taka była.

Czy jednak osoby, które zostały *kamikakushi*, przed uprowadzeniem zdradzały objawy lekkiego szaleństwa? Relacje Sasaki Kyōsekiego niczego nam nie mówią. Wiadomo tylko, że zachowanie spotkanych kobiet odbiegało znacznie od zachowania typowych mieszkanki wioski. Należy tutaj zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, nie wiemy, jakie one były, zanim stały się „ukryte przez *kami*”, nie możemy więc z całą pewnością stwierdzić, że właśnie to było przyczyną ich zniknięcia, zwłaszcza w wypadku dziewczynek. Być może, i jest to tylko moje przypuszczenie, na uprowadzenie były bardziej podatne wrażliwe, zamknięte w sobie dzieci, które

nie czuły się akceptowane czy to przez rodzinę, czy przez rówieśników. Po drugie, nawet jeśli ich zachowanie podczas spotkania zdradza objawy lekkiej choroby umysłowej, nie możemy wykluczyć, że te osoby są tak pochłonięte własnymi myślami, że nie zauważają wszystkich dookoła. Łączy się z tym kolejny wniosek wypływający z zachowania *kamikakushi* – nie obowiązują ich żadne normy, które regulują życie społeczeństwa. Jak już wspominałam przy okazji wyglądu kobiet, także zachowanie wszystkich „uprowadzonych” zdradza osiągnięcie naturalnego stanu wolności, jakiej społeczeństwo japońskie nigdy nie oferowało. Kpiący uśmiech, który czasem pojawia się na twarzach napotkanych *kamikakushi*, może świadczyć o ich wyobcowaniu ze społeczeństwa, o dobrowolnym zerwaniu kontaktów z cywilizacją. W opowiadaniu siedemdziesiątym piątym pojawiła się postać kobiety, która zjawiała się w wejściu do niewielkiej fabryki zapalek, przyglądając się pracującym ludziom bez słowa, jedynie z „nieprzyjemnym uśmiechem na twarzy” (Yanagita 2008: 45). Ten uśmiech może być interpretowany jako sarkastyczny i świadczący o braku jakiegokolwiek więzi pomiędzy kobietą a robotnikami. Być może nie uważała już siebie za człowieka i nie czuła żadnego związku z pracującymi, a uśmiech mógł wyrażać jej politowanie w stosunku do osób wplątanych w cywilizację.

Oprócz kobiet *kamikakushi* mogli być także mężczyźni, czego dowodem jest opowiadanie dwudzieste ósme. Centralnym punktem nie jest tutaj jednak uprowadzona osoba, lecz raczej myśliwy (znowu!), którego odwiedził wieczorem pewien mężczyzna z głową ogoloną niczym u mnicha. Mężczyzna ten bez pytania wziął ryżowe ciastka, które myśliwy przygotował sobie na kolację, a kiedy został poczęstowany następnymi, pochłonął je łapczywie i oddalił się bez słowa. Następnego wieczora myśliwy przygotował małe kamienie, które rozgrzał przy ognisku i ułożył je tak jak poprzedniego dnia ciastka. Tajemniczy mężczyzna pojawił się znowu, połknął to, co uważał za ciastka, i oddalił się z wyraźnym bólem. Zadowolony z siebie myśliwy odnalazł potem jego ciało w wąwozie (Yanagita 2008: 26).

Odpowiedzialnością za uprowadzenia obarczano również *ijin*, przy okazji nadmieniając, że większość z uprowadzonych dzieci była płci żeńskiej (opowiadanie trzydzieste pierwsze). Jak już wspominałam, termin *ijin* można przetłumaczyć na kilka sposobów, łącznie z „obcokrajowcem”, najczęściej jednak używano go do określenia goblinów. W opowiadaniu tym jest użyte tylko i wyłącznie na określenie istot znacznie wyższych od człowieka, zamieszkujących góry i porywających dzieci.

Dlaczego mimo wszystko osoby uprowadzone nie decydowały się na ucieczkę? We wcześniej przytaczanym opowiadaniu siódmym dziewczyna w grocie mówi, że rozmyślała nad ucieczką, ale nie znalazła sposobności. Takie tłumaczenie wydaje się nieco dziwne, zważywszy, że wspomina o tym, iż mężczyzna, który ją uprowadził, zniknął czasami na kilka dni i wracał zawsze z zapasem jedzenia. Może to świadczyć, że dziewczyna przywiązała się do swojego „porywacza”. Kobieta z opowiadania szóstego oświadcza, że mężczyzna, który stał za jej porwaniem, jest jej mężem i nawet jeśli się go obawia, to jednocześnie jest mu wdzięczna za opiekę i przez wzgląd na to nie może od niego odejść.

Istoty zamieszkujące lasy i porośnięte lasami góry ukrywały się przed wzrokiem ludzi z osiedli i wiosek. To samo czekało uprowadzonych przez nich ludzi.

Mieszkańcy wioski wierzyli głęboko, że zamieszkujący góry i lasy *kami* posiadli nadnaturalne możliwości, łącznie z panowaniem nad śmiercią zwierząt, dlatego starali się ich nie drażnić. Postrzegano ich jako zagrażające ludziom istoty obdarzone demoniczną, złą mocą. Podobnie uprowadzone przez nich osoby traktowano jako obdarzone częścią siły tych wrogich ludziom *kami*. Czy jednak niemożność ucieczki czyni z tych ludzi osoby zniewolone? Zapewne relacja pomiędzy *kami* a *kamikakushi* jest bardziej złożona, niż jesteśmy w stanie wydedukować z opowiadań. Oczywiście jest tylko jedno – skoro *kami* żyją w izolacji i oddaleniu od jakichkolwiek siedzib ludzkich, to osoby przez nich uprowadzone dzielą ten sam los. O tym jednak, czy czynią to pod przymusem, czy dobrowolnie, nic nie wiemy. O osobach, które je uprowadziły, napotkane kobiety wyrażały się ostrożnie, z jednej strony traktując ich jak okrutne istoty (zjadające dzieci), z drugiej natomiast czując do nich przywiązanie i lojalność w zamian za opiekę. W całym zbiorze nie ma opowiadania, w którym osoba uprowadzona wróciłaby do cywilizacji reprezentowanej przez wioskę. Stojąc pomiędzy wolnością reprezentowaną przez dziką naturę a życiem w społeczeństwie, *kamikakushi* wybierają powrót do swoich opiekunów, bez względu na to, jak bardzo byliby przerażający.

Jest jeszcze jedna ciekawa kwestia, łatwo zauważalna nawet na podstawie niewielu opowiadań, a mianowicie osoba, która ma najczęstszy kontakt z *kamikakushi*. Jest nią myśliwy. Można by podejrzewać, że wszyscy mężczyźni w Tōno są myśliwymi. Dlaczego akurat on? Myśliwy tak naprawdę również stanowi swoistą granicę. Stoi pomiędzy osiadłym trybem życia społeczeństwa w wiosce a dzikim, pierwotnym stanem społeczeństw myśliwsko-zbierackich. Pochodzi z wioski, tam ma swój dom i tam wszyscy go znają (słuchają jego historii, ma komu je opowiedzieć), reprezentuje zatem cywilizację ludzi. Jednocześnie aby polować, musi zgrać się z rytmem natury, aby przetrwać w głębi puszczy, musi poznać jej zasady, nabiera zatem cech człowieka pierwotnego, podobnie jak kobiety, które zniknęły. Dlatego w większości wypadków to właśnie myśliwy spotyka na swojej drodze osobę, którą ukryli bogowie.

Aby zamknąć kwestię *kamikakushi* z opowiadań Yanagity, należy podsumować wszystko, co zostało do tej pory przedstawione. Jak widać, uprowadzeni mogli być zarówno mężczyźni, jak i kobiety, przede wszystkim w młodym wieku, przed osiągnięciem dojrzałości. Sprawcami porwań były najczęściej istoty zamieszkujące lasy i góry – *kami* – oraz *tengū*. Zdarzało się to najczęściej w miejscach wyrażających granicę pomiędzy światem ludzkim a nadnaturalnym oraz w czasie reprezentującym granicę między dniem i nocą. Warto wspomnieć o roli zacienionych miejsc – zarówno dziewczynka uprowadzona spod cienia gruszy, jak i mężczyzna odpoczywający w cieniu drzew są tego przykładami⁸. Ci z *kamikakushi* – których spotykano, opowiadali o dziwnych istotach stojących za ich porwaniem⁹.

⁸ Cień również pełni rolę granicy pomiędzy światłem a mrokiem. Miejsce zacienione nie jest tak do końca ani jasne, ani ciemne. Podobnie jak zmierzch czy też świt, pełni funkcję „pomostu” pomiędzy skrajnościami światła i ciemności.

⁹ Nie wliczam tutaj tych, którzy wrócili, ale jako osoby traktowane później przez mieszkańców wsi jako swoistych „wioskowych głupków”, czyli osoby niezrównoważone psychicznie. Trudno bowiem uważać, że powrót taki jest powrotem do życia sprzed uprowadzenia.

Czym zatem różni się *kamikakushi* jaki istnieje we współczesnej kulturze i czy rzeczywiście tak bardzo to zjawisko się różni od zjawiska opisywanego przez Yanagitę? W swoich rozważaniach dotyczących fenomenu „uprowadzeń” oparłam się, jak już wcześniej wspomniałam, na filmie animowanym (anime, アニメ) *W krainie bogów*¹⁰ oraz innych materiałach źródłowych, między innymi na mandze i serialu telewizyjnym (drama, ドラマ) *Tantei Gakuen Q* (2001–2002) oraz wiadomościach, jakie pojawiły się w internetowej prasie japońskiej.

Od czasu wydania *Tōno monogatari* w 1909 roku popularność historii o *kamikakushi* słabła; przełomem stał się rok 2001, kiedy w kinach japońskich pojawił się wspomniany już film *W krainie bogów*. Od tej pory można mówić o zwiększającym się zainteresowaniu tym zjawiskiem, o powieściach zainspirowanych tajemnicą okrywającą „zniknięcia”, o portalach internetowych poświęconych tylko i wyłącznie historiom związanym z „uprowadzeniami”. Jednak we współczesnej Japonii nacechowanie zjawiska nieco się zmieniło. Nastąpiło przesunięcie od obarczania winą za zniknięcia istot ze świata pozaziemskiego ku szukaniu racjonalnych przyczyn. Niemal zawsze winnym zniknięcia człowieka jest drugi człowiek lub też mamy do czynienia ze zwykłym zabłądzeniem.

W filmie *W krainie bogów* dziesięcioletnia Chihiro jedzie wraz z rodzicami samochodem; przez przypadek skręcają w niewłaściwą stronę, która prowadzi przez długi tunel. Jest to zatem klasyczny przykład granicy oddzielającej „tamten świat” od świata ludzi. Rodzice dziewczynki, zatrzymawszy się po drodze, zjadają pożywienie przeznaczone dla bogów, przez co zostają zamienieni w świnie¹¹. Chihiro musi pokonać wiele przeciwności i wykazać się niezwykłym charakterem, zanim uratuje rodziców i powróci do świata ludzi. Nieliczne wskazówki pozwalają zauważyć, że minęło trochę czasu pomiędzy zamianą a powrotem do cywilizacji, film jednak nie daje odpowiedzi, czy ktokolwiek szukał zaginionej rodziny. Nie jest to typowe *kamikakushi*. Nikt nie zostaje tak naprawdę uprowadzony. Jak już wspomniałam, te nieliczne osoby, które powróciły z ostępów leśnych w opowieściach z *Tōno*, nie były w pełni władz umysłowych, z Chihiro jest jednak inaczej. Dojrzała, dorosła dzięki wydarzeniom przedstawionym w filmie, jej rodzice zaś pozostali nieświadomi własnej przemiany. Można odnieść wrażenie, że to ona od teraz będzie odgrywać rolę najbardziej doświadczonej osoby w rodzinie.

Manga, a także serial *Tantei Gakuen Q*¹², traktuje niezwykle wydarzenia jako pretekst do pokazania związków przyjaźni pomiędzy bohaterami. Są nimi uczniowie elitarniej szkoły detektywistycznej zarządzanej przez najsłynniejszego w Japonii detektywa Dan Morihiko. Przestępstwa zdarzające się w okolicy, są sprowadzane do

¹⁰ Japoński tytuł filmu był bardziej znaczący, brzmiał bowiem *Sen to Chihiro no kamikakushi* (千と千尋の神隠し). Polski tytuł zapowiadał raczej sielankową wizję, gdy tymczasem przeżycia Chihiro takie nie były.

¹¹ Spożycie posiłku zarezerwowanego dla bogów jest złamaniem tabu, za co osoba winna musi ponieść karę. Motyw ten występuje w każdym kręgu cywilizacyjnym, wystarczy wspomnieć Orfeusza, Cúchulaina, legendę o Siwobrodym i jego młodej żonie, a w kręgu japońskim – Izanagiego.

¹² Jako że do mangi miałam tylko pośredni dostęp, wszystkie swoje wnioski oparłam na wydarzeniach przedstawionych w serialu.

poziomu odpowiedzialności zwykłego człowieka. Zaginiona dziewczyna z odcinka czwartego okazała się być porwana przez przestępcę jak najbardziej ludzkiego. Osoby, które nie przyszły pewnego dnia do szkoły, mogły popełnić samobójstwo. Jedno z tajemniczych zniknięć zachodzi w okolicy świątyni shintōistycznej, a zatem znów na granicy światów. Nie istnieje jednak wyjaśnienie bezwarunkowo logiczne. Szkoła jest położona wśród lasów, o których krążą dziwne legendy, jakoby przechowywały one straszliwe sekrety wojny na Pacyfiku wraz z całym jej wynaturzeniem. Sceneria zatem spełnia wszystkie wymogi odpowiedniego terenu dla przypadków *kamikakushi*. Podobnie jak w wypadku Tōno, gdzie zachowała się pamięć o Ajnach, tak tutaj wciąż żywe są wspomnienia drugiej wojny światowej.

W 2001 roku w Japonii ukazała się powieść pod tytułem *Kamikakushi no monogatari* (神隠しの物語), autorstwa Kōdy Gakuto i to właśnie ona stała się powodem rozbudzenia zainteresowania zjawiskiem „ukrycia przez bogów”. Główny bohater dobrowolnie udaje się za swoją niezwykłą towarzyszką do innego świata. Przyjaciele, których pozostawił, jednoczą swoje siły, aby go odnaleźć. Tajemnicza dziewczyna jest opisywana jako piękna, ale jednocześnie niemal nieludzka w swojej urodzie. W tym samym roku trafił do kin wspomniany wcześniej film Miyazakiego, co pociągnęło za sobą lawinę powstających stron internetowych poświęconych *kamikakushi*. Do dnia dzisiejszego przetrwało jednak niewiele, w tym chyba najważniejsza, *Kamikakushi Dōmei* (神隠し同盟)¹³, skupiająca wszystkich tych, którzy, zafascynowani zjawiskiem, chcieli znaleźć osoby dzielące ich zainteresowania. Niektórzy z członków forum wyrażają pragnienie bycia wprowadzonym, aby na własne oczy poznać istoty z innego świata.

Na sam koniec pozostawiłam przypadek, w którym pojawiło się słowo *kamikakushi*, choć jest to morderstwo. W 2008 roku zaginęła w Tokio pewna młoda dziewczyna i media natychmiast określiły ten przypadek jako *kamikakushi*. Tymczasem kilka miesięcy później okazało się, że została ona zamordowana w brutalny sposób¹⁴. Współcześnie słowo to straciło swoje znaczenie i zaczyna być powoli używane przez nastolatki nawet na określenie zgubienia długopisu czy innego przedmiotu.

Większość młodych osób zalogowanych na stronach poświęconych *kamikakushi* czy też piszących własne opowiadania o tej tematyce wyraża pragnienie ucieczki i odejścia od społeczeństwa. Dlatego też uważam, że właśnie ten element najbardziej fascynuje współczesnych Japończyków, którzy interesują się tą tematyką. To już nie jest lęk przed nieznanym czy obawa przed dziką naturą i jej emanacjami, jakimi są „ludzie z gór”, lecz raczej bardzo realne pragnienie ucieczki od społeczeństwa, które tłumi każdą próbę indywidualizmu. To dlatego *kamikakushi* z opowieści Yanagity byli wolni, pomimo że zapłacili za to bardzo wysoką cenę. To dlatego kobiety mogły się przypatrywać pracującym robotnikom z kpiącym czy też pogardliwym uśmiechem. I to właśnie było powodem, dla którego tak się ich obawiano. Nie należeli już do społeczeństwa, nie obowiązywały ich żadne ludzkie normy. Wspomniane wcześniej przeze

¹³ *Kamikakushi Dōmei* dosłownie oznacza „Ligę *Kamikakushi*”.

¹⁴ Podaję za: Publiczny proces *kamikakushi*, dostępny w: <http://sankei.jp.msn.com/affairs/trial/0901141501003-nl.htm> [pobrano 15.03.2010]; 【神隠し公判2日目(1)】暗い部屋、被害者転がしたまま無音でAV…そこへノック(13:30~13:45).

mnie *hikikomori* może być tak naprawdę wewnętrznym *kamikakushi*, próbą ukrycia się przed wszystkimi i zerwaniem wszelkich więzów z ludźmi.

Aby podsumować i porównać opowiadania z Tōno ze współczesną wersją *kamikakushi* warto wspomnieć też o zmianach w geografii Japonii. Pierwotne, dzikie lasy znikają lub są szczegółowo poznawane. Znikają tym samym ostatnie przyczółki dziwów i tajemnic. „Boskie uprowadzenia” zmieniają formę, nie zmieniają tylko swojej funkcji i terenu występowania. Nadal zdarzają się w miejscach uważanych za graniczne (świątynia *shintō*, strumień, las) i choć niektóre z przypadków można wyjaśnić naukowo i racjonalnie, to jednak pozostaje zawsze margines tajemnicy. Podobnie jak w Tōno, większość zaginionych osób jest młoda. Pojawia się jednak nieobecny wówczas motyw dobrowolnego odejścia do drugiego świata.

Zainteresowanie *kamikakushi* zapewne nie zniknie, być może osłabnie lub zmieni nieco formę, co już możemy obserwować, wątpliwe jednak, by odeszło zupełnie. Osoby, które nagle znikają sprzed oczu obserwatora, pełnią funkcję zastępczej wolności w społeczeństwie japońskim. Pragnienia i tęsknoty Japończyków przyjmują formę opowieści, filmów oraz komiksów o osobach, które odeszły poza społeczeństwo, zupełnie nie przejmując się jego dalszym losem.

Bibliografia

- Blacker C., 1967, *Supernatural Abductions in Japanese Folklore*, „Asian Folklore Studies”, t. 26, s. 111–147.
- Eliade M., 1987, *The Sacred and the Profane. The nature of religion*, przeł. W.R. Trask, San Diego.
- Eliade M., 2000, *Traktat o historii religii*, przeł. J.W. Kowalski, Warszawa.
- Kamikakushi Dōmei*, dostępny w: <http://hp.vector.co.jp/authors/VA022398/kamikakushi/> [pobrano 15.03.2010].
- Konjaku monogatari shū* (今昔物語集) zwój XXVII, 1992, [w:] *Konjaku monogatari shū*, t. 4, wyd. 17 (*Nihon koten bungaku zenshū*, nr 24), Tokio.
- Mijinko Detective Room*, dostępny w: <http://plaza.rakuten.co.jp/funifunimijinko> [pobrano 15.03.2010].
- Publiczny proces kamikakushi*, dostępny w: <http://sankei.jp.msn.com/affairs/trial/0901141501003-nl.htm> [pobrano 15.03.2010].
- Sadler A.W., 1987, *The Spirit-Captives of Japan's North Country: Nineteenth Century Narratives of the Kamikakushi*, „Asian Folklore Studies”, t. 46, s. 217–226.
- Staemmler B., 2005, *Virtual Kamikakushi. An Element of Folk Belief in Changing Times and Media*, „Japanese Journal of Religious Studies”, nr 32, s. 341–352.
- TRPGGasuki*, dostępny w: <http://trpggasuki.com/novel/shade.php> [pobrano 15.03.2010].
- Tubielewicz J., 1986, *Mitologia Japonii*, Warszawa.
- Vance T.J., 1983, *The Etymology of Kami*, „Japanese Journal of Religious Studies”, nr 10, s. 277–288.
- Yanagita K., 1942, *Nippon no mukashibanashi*, Tokyo.
- Yanagita K., 2008, *Legends of Tono*, przeł. Ronald A. Morse, Lanham.
- Filmy
- Sen to Chihiro no kamikakushi* (千と千尋の神隠し), reż. Miyazaki Hayao, 2001.
- Tantei Gakuen Q* (探偵学園Q), reż. Nakajima Satoru, 2006.